

Kot MundeK na tropie #2: Zagadka z Innej Beczki

Autor

Michał Cieślak

SCENA I (MUNDEK, DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI)

Napisy początkowe. Główny motyw muzyczny serialu.

MUNDEK

Witajcie ponownie! Jestem kot
Mundek Pazur, policjant Komendy
Główniej Łódzkiej Zwierzopolicji.
Jak pewnie pamiętacie, na Pasażu
Róży udało mi się rozwiązać zagadkę
zniknięcia pomników trzech misiów i
Misia Uszatka. Ukradł je tajemniczy
złodziej, który podpisuje się
literką "M". Łódzka Zwierzopolicja
szuka go już od kilku lat. To
naprawdę bardzo źle, że nie możemy
go schwycić, bo gość robi się coraz
bardziej zuchwały. Chyba nie podoba
mu się to, że Łódź przeszła wielkie
zmiany i przestała być groźnym
miastem, a stała się wspaniałym
miejscem do życia... A czy
pamiętacie jak odnalazłem
skradzione pomniki? Najpierw udało
mi się rozszyfrować wiadomość od
tajemniczego złodzieja. Brzmiała
ona następująco: "Na ulicy luster
wielu rzecz się dzieje przyjacielu;
niewidoczny tekst was czeka i radzę
wam nie zwlekać; jak odzyskać trzy
misie i Uszatka? Tam rozwiąże się
zagadka". Wpadłem na pomysł, że
ulica luster wielu to Pasaż Róży,
który przecież zdobią tysiące
luster. Potem kupiłem specjalną
latarkę na promienie
ultrafioletowe. Kupiłem ją,
ponieważ uznałem, że niewidoczny
tekst, o którym była mowa w
wiadomości od złodzieja, został
napisany sympatycznym atramentem.
Okazało się, że miałem rację! Na
jednym z luster złodziej wskazał,
gdzie ukrył pomniki.

Odgłosy policyjnego radia.

MUNDEK

Wiadomość na lustrze z Pasażu Róży
mówi, że trzy misie i Uszatek są
ukryci w pustej kamienicy na
Bałutach przy ulicy Łagiewnickiej.
Powtarzam - pusta kamienica na
Bałutach przy Łagiewnickiej.

(CONTINUED)

DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI
Przyjąłem, Mundek. Wysyłam tam
oddział specjalny.

SCENA II (MUNDEK, POLICJANT LISIEWICZ, FLORKA, BENIOR)

Odgłosy policyjnych syren. Gwar. Rwetes.

MUNDEK
Z Pasażu Róży pobiegłem prosto na
Komendę Główną Łódzkiej
Zwierzopolicji, która mieściła się
przy ulicy Lutomierskiej. Miałem
nadzieję, że chłopaki odnaleźli
pomniki, ale to, co się stało,
kiedy wszedłem na komendę zupełnie
mnie zaskoczyło.

Na pierwszy plan wybijają się kroki Mundka. Otwarcie i
zamknięcie drzwi.

Rozlegają się brawa, gwizdy i wiwaty.

POLICJANT LISIEWICZ
Brawo, Mundek! Galanta robota!

MUNDEK
(bardzo szczęśliwy)
Dzięki, stary!

FLORKA
Oj, tak, Mundek, bardzo galanta!

MUNDEK
Dziękuję Florka!

BENIOR
Cicho... Cicho! CISZA!!!

Zapada cisza.

BENIOR
(z przekąsem)
No, bardzo fajnie, że nasz nowy
kolega odnalazł adres, gdzie ukryte
były trzy misie i Uszatek, ale
chciałbym się dowiedzieć kilku
rzeczy.

(CONTINUED)

MUNDEK
(niepewnie)
Tak, szefie?

BENIOR
Najważniejsza sprawa: skąd
wytrzasnąłeś ten adres? Nie
przypominam sobie, żebym ci pokazał
kartkę z wiadomością od złodzieja.
To jakiś prawdziwy cud, że
wiedziałeś, gdzie szukać!

MUNDEK
(nie chcąc wydać Florki)
Yyyy, eeee, ja... Ja go...

FLORKA
To ja mu pokazałam kartkę z
wiadomością od złodzieja!

BENIOR
Ty mu ją pokazałaś? Dlaczego?

FLORKA
Jak to, dlaczego, szefie? Mieliśmy
coraz mniej czasu, a nikt nie
znalazł choćby najmniejszego tropu.
Uznałam, że wsparcie Mundka może
się przydać.

BENIOR
No tak, Florka... Nikt, yyy, nikt
nie jest idealny. Nawet ty.

FLORKA
O czym szef mówi?! Coś niby
zrobiłam źle? Przecież Mundek w
kilka godzin rozwiązał zagadkę,
której cała komenda nie mogła
rozwiązać przez trzy dni.

BENIOR
No tak... Yyy... DO JASNEJ CIASNEJ!
To on jest złodziejem!

MUNDEK
Co?! Ja?!

FLORKA
O czym szef mówi?!

(CONTINUED)

BENIOR
Złodziej podpisuje się literą "M".
A on ma na imię Mundek. Imię na
"M"!

MUNDEK
To nie ja, szefie... Ja, ja...

BENIOR
Nie tłumacz się już! Tylko winny
się tłumaczy! Aresztować go!

Odgłosy kroków i zakuwania w kajdanki.

SCENA III (MUNDEK, ARTUR)

Smutna muzyka, kojarząca się z samotnością i niewolą.

MUNDEK
Nie wierzyłem w to, co się dzieje.
Benior Szczekalski oskarżył mnie o
kradzież posągów trzech misiów i
Misia Uszatka. Co ja mówię?! Nie
tylko o to mnie oskarżył. Oskarżył
mnie również o wszystkie inne
kradzieże z kilku ostatnich lat
dokonane przez tajemniczego
złodzieja. Oskarżył mnie o to tylko
dlatego, że mówiono na mnie Mundek,
a złodziej podpisywał się literką
"M"! Ale wiecie, co było najgorsze?
Że większość policjantów na
komendzie uwierzyła Beniorowi! Na
szczęście wśród nich znalazła się
dwójka, która potrafiła myśleć
rozsądnie. Pierwszy wsparcia
udzielił mi mój mentor - kot Artur.

Odgłosy kroków. Brzmia nieco inaczej - z echem - ilustrując
w ten sposób areszt.

ARTUR
Cześć Mundek.

MUNDEK
O, pan Artur. Co pan tu robi?

ARTUR
Chciałem cię trochę pocieszyć. Nie
martw się, niedługo na pewno stąd
wyjdiesz.

(CONTINUED)

MUNDEK

Nie byłbym tego taki pewny, panie Arturze. Przez to, co zrobił Benior, wszyscy na komendzie uważają, że to ja jestem tajemniczym złodziejem.

ARTUR

Na pewno nie wszyscy... To znaczy, ja tak na pewno nie uważam.

MUNDEK

Dziękuję panu bardzo.

ARTUR

Nie ma problemu, taka prawda. Jak ci tu jest, wytrzymujesz jakoś?

MUNDEK

Nie wiem, co panu odpowiedzieć. Bardzo tu ciasno. I zimno. Nie jest przyjemnie. Próbuje się nie załamywać, ale nie zawsze mi wychodzi.

ARTUR

Spokojnie, Mundek, wytrzymaj jeszcze trochę.

SCENA IV (MUNDEK, FLORKA)

MUNDEK

Jeszcze bardziej zaskoczyły mnie drugie odwiedziny. Byłem w prawdziwym szoku, kiedy zobaczyłem, że do mojego lochu podchodzi kotka Florka.

FLORKA

Cześć Mundek.

MUNDEK

Cześć Florka. Co ty tu robisz?

FLORKA

Przyszłam cię przeprosić.

MUNDEK

Przeprosić? Mnie? Za co?

(CONTINUED)

FLORKA

Za to, że cię wciągnęłam w tę sprawę. To przeze mnie trafiłeś do aresztu i siedzisz teraz w tym lochu.

MUNDEK

Daj spokój. Najważniejsze, że udało się ocalić pomniki trzech misiów i Misia Uszatka, prawda?

FLORKA

(lekko pogodnie)

Tak, masz rację.

MUNDEK

Czy dobrze w takim razie rozumiem, że według ciebie to nie ja jestem tajemniczym złodziejem?

FLORKA

Jasne, że to nie ty! Benior zwariował! W głowie mi się nie mieści, że można kogoś nie lubić tak mocno, żeby go oskarżać o takie rzeczy.

MUNDEK

Dziękuję ci.

FLORKA

Daj spokój, drobiazg.

Rozlega się szmer policyjnego radia.

DYSPOZYTOR

Do wszystkich policjantów z Wydziału Kryminalnego. Powtarzam - do wszystkich policjantów z Wydziału Kryminalnego. Szef wzywa was wszystkich na ważne zebranie. Natychmiast! Powtarzam - szef natychmiast wzywa na zebranie! Bez odbioru!

FLORKA

Muszę lecieć. Trzymaj się.

MUNDEK

Dzięki. Do zobaczenia.

Florka śmiga na zebranie.

SCENA V (MUNDEK, POLICJANT LISIEWICZ, BENIOR, FLORKA, ARTUR)

MUNDEK

Niedługo potem dowiedziałem się,
jaki był temat zebrania, na które
Benior Szczekalski wezwał
wszystkich policjantów z Wydziału
Kryminalnego.

Odgłosy kroków, brzęczenie kluczy, a potem szczęk zamka.

MUNDEK

Co się dzieje, co ty robisz?

POLICJANT LISIEWICZ

Idziesz ze mną na zebranie Wydziału
Kryminalnego. Tajemniczy złodziej
uderzył znowu. Florka i Artur
przekonali Beniora i resztę, że
możesz nam pomóc.

Kroki i stopniowo zwiększający się gwar - oto Mundek wraz z
policjantem dochodzą do sali, gdzie trwa zebranie
kryminalnych.

Zapada cisza.

BENIOR

Masz szczęście, Pazur. Szczęście w
nieszczęściu. Tajemniczy złodziej
uderzył znowu. Znowu ukradł dwa
pomniki ze szlaku Łódź Bajkowa i
grozi ich zniszczeniem...

MUNDEK

O nie!

BENIOR

Nie przerywaj mi! Ze zbiegu ulic
Sienkiewicza i Traugutta zniknął
pomnik Misia Colargola. Z kolei
spod Galerii Łódzkiej ten hultaj
ukradł pomnik Ferdynanda
Wspaniałego. Nikt nie wie, jak to
się stało. Nie mamy żadnych
świadców.

MUNDEK

Czy złodziej zostawił jakieś
wskazówki?

(CONTINUED)

BENIOR

Po to tu właśnie jesteś, Pazur.
Znowu zostawił jakiś durny
wierszyk. Nikt z nas nie potrafi go
rozszyfrować. Florka i Artur
wyprosilili, żeby skonsultować to z
tobą, chociaż ja nie sędzę, żeby
miało to pomóc.

MUNDEK

Jak brzmi ten wiersz?

BENIOR

"To będzie łatwa zagadka, tak jak
krótka ta gadka, szukajcie pod
antałem, tam, gdzie niegdyś dwa
szpitale".

Chwila ciszy.

BENIOR

No i co, Pazur? Chyba nie jesteśmy
jednak tacy genialni?

MUNDEK

Przecież to jest bardzo proste!

BENIOR

Że co?

FLORKA

Rozwiązałeś to, Mundek?

MUNDEK

Chyba tak. Nikt z was nie
interesuje się historią?

BENIOR

A co to ma do rzeczy?

MUNDEK

Złodziej napisał "tam, gdzie
niegdyś dwa szpitale". Dwa szpitale
znajdowały się kiedyś na terenie
Księżego Młyna, za czasów, gdy
Księży Młyn był jeszcze
samodzielnym miastem.

FLORKA

Tak! Czytałam o tym!

(CONTINUED)

BENIOR
(zaciekawiony)
I co dalej?

MUNDEK
Wiecie co to jest "antał"?

ARTUR
(podekscytowany)
Antał to inaczej beczka!

MUNDEK
Tak jest, panie Arturze.

BENIOR
Skąd ta radość, Artur?

ARTUR
Bo mamy rozwiązanie zagadki,
szefie!

BENIOR
Że co?!

ARTUR
Mundek, ty lepiej powiedz.
Zasłużyłeś na to.

MUNDEK
Szefie, antał w wiadomości od
złodzieja, to nawiązanie do beczek
Grohmanna, czyli bramy, która była
wejściem do fabryki Grohmana.

BENIOR
(niezwykle zaskoczony)
Faktycznie...

MUNDEK
Pod którąś z beczek powinna
znajdować się wskazówka, gdzie
szukać pomników Colargola i
Ferdynanda Wspaniałego.

BENIOR
Jeśli masz rację, Mundek, to...
Yyy, no na pewno opuścisz areшт.
Florka i Artur! Szybko! Wsiadajcie
do radiowozu i jedźcie tam!

MUNDEK
Poczekajcie!

(CONTINUED)

BENIOR
Na co mają czekać, Pazur?

MUNDEK
Niech wezmą moją latarkę na
promienie ultrafioletowe.

Dźwięk rozsuwania zamka od kieszeni.

MUNDEK
Tak na wszelki wypadek, może
złodziej znowu zostawił niewidoczną
wiadomość.

BENIOR
Ok, weźcie tę latarkę od niego.

FLORKA
Dzięki, Mundek.

MUNDEK
Nie ma sprawy.

SCENA VI (MUNDEK, BENIOR, ARTUR, FLORKA)

Syreny radiowozu, pisk opon, odgłosy samochodowego silnika.
Pełna napięcia muzyka.

MUNDEK
Komenda łódzkiej Zwierzopolicji z
wielkim niepokojem czekała na
meldunek Florki i pana Artura z
Księżego Młyna.

Trzeszczenie policyjnego radia.

BENIOR
Florka i Artur! Meldować, co się
dzieje! Jesteście na miejscu?!

ARTUR
Dojechaliśmy szefie. Właśnie
wysiadamy z samochodu.

Dźwięki otwierania i zamykania drzwi.

FLORKA
Podchodzimy do beczek Grohmana.

Powolne kroki.

(CONTINUED)

ARTUR
Jesteśmy przy prawej beczce,
szefie.

BENIOR
Co widzicie?

FLORKA
Kurczę... Nic tu nie ma...

BENIOR
A niech to!

MUNDEK
Poświeciliście latarką, którą wam
dałem?

BENIOR
Cicho, Pazur! Sprawdziliście, czy
ta latarka coś wam pokazuje?

Pstryknięcie - włączenie latarki.

FLORKA
Właśnie sprawdzamy.

MUNDEK
Świećcie nie tylko na beczkę, ale
też na chodnik i asfalt!

BENIOR
Nie wtrącaj się, Pazur! Sam im to
powiem!

MUNDEK
Przepraszam, szefie.

BENIOR
Zobaczcie, czy latarka coś pokazuje
na chodniku i asfalcie przed
beczką.

FLORKA
Już świecimy... Nie, szefie, nic tu
nie ma...

ARTUR
Idziemy sprawdzić lewą beczkę.

Muzyka staje się głośniejsza, napięcie rośnie.

(CONTINUED)

MUNDEK
(z niepokojem)
I co, jest tam coś, jest tam coś?

BENIOR
Zamilcz, Pazur!

MUNDEK
Przepraszam.

ARTUR
Tak! Mamy to!

FLORKA
Złodziej napisał, gdzie ukrył
pomniki misia Colargola i
Ferdynanda Wspaniałego!

BENIOR
Gdzie są?!

ARTUR
Zakopał je w Lesie Łagiewnickim
przy kapliczce świętego Antoniego.

FLORKA
Napisał tu też, że miejsce
zakopania pomników zostało
oznaczone czerwoną literą "M".

BENIOR
Mamy to! Już tam wysyłam najbliższy
patrol!

SCENA VII (MUNDEK, BENIOR, DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI)

MUNDEK
I tak oto pomogłem w odnalezieniu
kolejnych pomników skradzionych
przez tajemniczego złodzieja.
Oczywiście zostałem zwolniony z
aresztu. W dodatku dzięki temu, że
rozwiązałem zagadkę, Benior
Szczekalski po raz pierwszy był dla
mnie miły. No, prawie miły.

BENIOR
Dobrze, że to rozwiązałeś, Pazur.
Niech będzie, że galanta robota.
Ale nie ciesz się jakoś za bardzo.
(MORE)

(CONTINUED)

BENIOR (cont'd)
Wciąż mam cię na oku. Jakieś to dla
mnie dziwne jest, że za każdym
razem tylko ty znasz rozwiązanie
zagadek od tajemniczego złodzieja.

Wtem rozlega się szmer policyjnego radia.

DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI
Szefie, proszę o odbiór, szefie,
odbiór.

BENIOR
Czego, Sroczyński?

DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI
Dostaliśmy zawiadomienie, że w
Parku Źródliska i przed wejściem do
ZOO ktoś rozpylił mgłę!

Dźwięk rozpylania mgły.

KONIEC ODCINKA DRUGIEGO